

# Prototyp Ka-226T w akcji

#Lotnictwo cywilne 29 listopada 2011

**W listopadowych ćwiczeniach jednostek ratowniczych w Soczi wykorzystano po raz pierwszy prototyp śmigłowca Ka-226T. Próba wypadła pomyślnie.**

Załadunek pozoranta do śmigłowca. Ka-226T, ze względu na małą średnicę wirnika głów

Ćwiczenia były elementem przygotowań służb ratowniczych do zabezpieczenia zimowych Igrzysk Olimpijskich w Soczi w 2014. W trakcie próby średniej wielkości Ka-32A11BC podjął *rannego* z koryta rzeki Mzymta, natomiast prototyp Ka-226T podjął innego pozoranta, lądując w rejonie tunelu Mamaj.

Udział w ćwiczeniach tego drugiego śmigłowca był w istocie jego prezentacją dla przedstawicieli ministerstwa ds. nadzwyczajnych, które może złożyć zamówienie na najnowszą odmianę produkowanego od 2002 Ka-226.

Według zapewnień producenta, model T został bardzo pozytywnie odebrany przez dysydentów, głównie ze względu na duże rozmiary kabiny sanitarnej, możliwość lądowania na nieprzygotowanych i bardzo małych lądowiskach oraz łatwy dostęp dla chorych i rannych na noszach (brak wirnika ogonowego).

W odróżnieniu od wcześniejszych modeli Ka-226, wyposażonych w dwa silniki Rolls-Royce Allison 250-C20R (SR) o mocy 450 KM, najnowsza wersja otrzymała jednostki napędowe Turbomeca Arrius 2G o mocy 750 KM każdy, sprzężone z nową rosyjską przekładnią redukcyjną VR-226N. Dzięki temu udało się uzyskać zwiększyć pułap użyteczny do 7300 m, o 1100 m większy niż w standardowym modelu. Nieco większe są również prędkość maksymalna, wynosząca 230 km/h (wobec 210 km/h) oraz udźwig (1450 kg, wobec 1400 kg).

Producent liczy, że uda się dostarczyć pierwsze Ka-226T przed Igrzyskami. Dzięki temu służby ratownicze mogłyby wykorzystywać nowe, lekkie śmigłowce, które uzupełniłyby paletę obecnie wykorzystywanych cięższych maszyn: Ka-32 i Mi-8/17.



*Załadunek pozoranta do śmigłowca. Ka-226T, ze względu na małą średnicę wirnika głównego i brak wirnika ogonowego, jest w stanie wylądować na bardzo małej przestrzeni, rzędu zaledwie 20 m<sup>2</sup> / Zdjęcie: Wiertaloty Rossji*

Ćwiczenia były elementem przygotowań służb ratowniczych do zabezpieczenia zimowych Igrzysk Olimpijskich w Soczi w 2014. W trakcie próby średniej wielkości Ka-32A11BC podjął *rannego* z koryta rzeki Mzymta, natomiast prototyp Ka-226T podjął innego pozoranta, lądując w rejonie tunelu Mamaj.

Udział w ćwiczeniach tego drugiego śmigłowca był w istocie jego prezentacją dla przedstawicieli ministerstwa ds. nadzwyczajnych, które może złożyć zamówienie na najnowszą odmianę produkowanego od 2002 Ka-226.

Według zapewnień producenta, model T został bardzo pozytywnie odebrany przez dysydentów, głównie ze względu na duże rozmiary kabiny sanitarnej, możliwość lądowania na nieprzygotowanych i bardzo małych lądowiskach oraz łatwy dostęp dla chorych i rannych na noszach (brak wirnika ogonowego).

W odróżnieniu od wcześniejszych modeli Ka-226, wyposażonych w dwa silniki Rolls-Royce Allison 250-C20R (SR) o mocy 450 KM, najnowsza wersja otrzymała jednostki napędowe Turbomeca Arrius 2G o mocy 750 KM każdy, sprzężone z nową rosyjską przekładnią redukcyjną VR-226N. Dzięki temu udało się uzyskać zwiększyć pułap użyteczny do 7300 m, o 1100 m większy niż w standardowym modelu. Nieco większe są również prędkość maksymalna, wynosząca 230 km/h (wobec 210 km/h) oraz udźwig (1450 kg, wobec 1400 kg).

Producent liczy, że uda się dostarczyć pierwsze Ka-226T przed Igrzyskami. Dzięki temu służby ratownicze mogłyby wykorzystywać nowe, lekkie śmigłowce, które uzupełniłyby paletę obecnie wykorzystywanych cięższych maszyn: Ka-32 i Mi-8/17.